Rok VI. Kraków-Podgórze, Wtorek 6 Października 1908 Nr. 229

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K[illegible]h. (już z dostawą do domu); w prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY
Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Bułgarya proklamuje niezawisłość.

Prędzej niż oczekiwao Bułgarya proklamowała swą niezawisłość. Książę Ferdynand oczywiście zapewnił sobie uprzednio w ciągu swej podróży poparcie Austryi i Niemiec. Że książę Ferdynand tak się pospieszył z ogłoszeniem niezawisłości, przyczyna leży w tem, że nie chciał zostawić Turcyi czasu do ukończenia zbrojeń.

Bułgarya oddawna jest już gotowa do wojny, Turcya jak słychać nie ukończyła przygotowań.

Wobec faktu proklamacyi niezawisłości postępowanie Bułgaryi w sprawie kolei oryentalnych przedstawia się w zupełnie innem świetle — i musi być uznane za celowe i zręczne.

Nie ulega prawie wątpliwości, że obecnie **Austrya** ogłosi **aneksyę Bośni i Herzegowiny.** Nadeszła chwila decydująca, moment właściwy do tego kroku, który Austrya od dawna przygotowywała, jak świadczą jej militarne przygotowania w Sandżaku i Herzegowinie.

Jakkolwiek niejednokrotnie notowano w prasie możliwość wybuchu wojny na Bałkanie, nie sądzimy, by niebezpieczeństwo jej groziło — a to właśnie z powodu dokonanych militarnych zarządzeń. Turcya wie, że **Bułgarya jest przysposobiona do wojny** (i że Austrya popiera jej dążności) i nie będzie zapewne chciała zawikłać się w hazard wojenny.

* * *

Poniżej zamieszczamy telegramy z poniedziałku i z niedzieli oraz obraz sytuacyi.

Telegramy z niedzieli.

Zofia. Turecki ajent dyplomatyczny wręczył rządowi bułgarskiemu notę turecką z zawiadomieniem, że kolej wschodnia jest własnością Turcyi, więc niepojętem jest, jak Bułgarya w sprawie jej zakupna może chcieć pertraktować z towarzystwem kolei.

Tutejszy reprezentant kolei oryentalnej oświadczył rządowi bułgarskiemu, że Rada nadzorcza tej kolei nie może pertraktować z rządem bułgarskim, zanim rząd ten nie otrzyma odnośnego pozwolenia Turcyi.

Jak dzienniki półurzędowe donoszą, Rada gabinetowa postanowiła **kolei oryentalnej nie zwracać i z Turcyą nie pertraktować.**

Paryż. Austro-węgierski ambasador hr. Khevenhüller był wczoraj po powrocie z urlopu przyjęty na posłuchaniu przez prezydenta Fallieresa i wręczył mu odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa. Jak słychać, miało to pismo przedstawiać ogólnie kwestyę oryentalną z uwzględnieniem ewentualnej aneksyi Bośni i Hercegowiny, bez wyraźnego jednak żądania zgody Francyi na aneksyę.

Telegramy z poniedziałku.

Sofia. Tel. aj. bułgarska donosi: **Bułgarya została dzisiaj w Tirnowie proklamowaną niezawisłem królestwem.**

Sofia. Księżna Eleonora wyjechała dzisiaj w nocy z Sofii z dziećmi do Tirnowy specyalnym pociągiem.

Sofia. Książę Ferdynand bułgarski wczoraj o godzinie 9 wieczorem przybył do Ruszczuku powitany przez wszystkich ministrów i o godzinie 3 rano wyjechał wraz z ministrami osobnym pociągiem do Tirnowy.

Sofia. Wczoraj w nocy usiłowano wykonać napad na wielki magazyn prochu. Sprawcy zostali rozproszeni przez straż wojskową. Przypuszczają, że byli to szpiegowie serbscy.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski uczynił rządowi tureckiemu i bułgarskiemu propozycyę w sprawie rozwiązania kwestyi kolei oryentalnej. Rząd ottomański chętnie zgodziłby się na to, ale na wypadek gdyby kolej czasowo zwrócono towarzystwu, prawo wydzierżawienia linii kolei oryentalnych od towarzystwa kolejowego zostało przyznanem Bułgaryi, gdyż to nie naruszyłoby w niczem praw Turcyi. — Rząd angielski zwrócił się do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, aby zaleciły rządowi bułgarskiemu ten sposób rozwiązania kwestyi.

Sofia. Ks. Ferdynand ogłosi się w Tyrnowie carem Bułgaryi.

Sofia. Cała armia bułgarska jest zmobilizowaną.

Berlin. Uważają tu wojnę za bardzo prawdopodobną.

Konstantynopol. Turcya wysłała kilkanaście pułków ku granicy bułgarskiej.

Sytuacya na Bałkanach.

Z Wiednia piszą nam p. d. 3 października:

Ostatnie miesiące przepełnione były spotkaniami najrozmaitszych monarchów, ministrów i dyplomatów. Wszystkie one były nastrojone na modną obecnie nutę pokojową; aż do znudzenia powtarzały się zapewnienia przyjaźni, sympatyi, ogólnego braterstwa itd., ale pozytywny rezultat równał się najczęściej zeru. Słowa, słowa, słowa i nic więcej. Puszczano w świat szablonowe formułki o „obopólnym zadowoleniu“ stron konferujących, o „zupełnej harmonii“ wyrażonych poglądów, i ludzkość miała uwierzyć, że istotnie pokój międzynarodowy jest oparty na podstawach niewzruszonych.

Tymczasem podstawy te są djablo kruche. Lada podmuch chwieje nimi na wszystkie strony. A obecnie dmie znowu porządny wicher od południowego wschodu. Na Bałkanach zanosi się na zawieruchę polityczną, która zwraca na siebie baczną uwagę całej Europy. Tym razem jest Bułgarya tym winowajcą, który mąci porządek wymyślony z takim mozołem przez pracowite głowy zapobiegliwych dyplomatów.

Kiedyś tam na kongresie berlińskim po długich targach ułożono kartę polityczną półwyspu bałkańskiego i na tej karcie państwu bułgarskiemu wyznaczono rolę wasala Turcyi. Ale z biegiem czasu, dzięki niezwykle mądrej polityce księcia Ferdynanda, który nietylko odznacza się znanym z swej wielkości nosem, ale także niepospolitym rozumem, Bułgarya umiała się prawie zupełnie uniezależnić od Turcyi. Pozostała tylko jeszcze forma zależności bez istotnej treści. Bułgarzy dążąc i do zrzucenia tej bądź co bądź niewygodnej formy, mogą wpaść w najgorszy humor, jeżeli im się przypomina ich charakter lenników Turcyi.

Tę nieostrożność popełnił młodoturecki minister spraw zagranicznych w Carogrodzie Tefvik basza, gdy na bankiet urzędowy zaprosił przedstawicieli wszystkich państw, a pominął ajenta dyplomatycznego Bułgaryi p. Geszowa. Ten objaw wzmocnionej przez rewolucyę młodoturków siły „chorego człowieka“ wywołał w całej Bułgaryi ogromne oburzenie, a przenikliwy książę Ferdynand i szef jego gabinetu Malinow skorzystali z tego, aby wystąpić agresywnie przeciw Turcyi i zabrać jej koleje wschodnie w Romelii, na które Bułgarzy już dawno ostrzyli sobie zęby.

Ten śmiały krok Bułgaryi jest niby jawnym pogwałceniem traktatu berlińskiego, to też państwa europejskie chcąc zapobiedz zupełnemu przewróceniu porządków na Bałkanach, musiały wystąpić z interwencyą. Ale w akcyi tej okazuje się zaraz, co warta jest owa osławiona solidarność i jedność koncertu europejskiego. Austrya i Niemcy wystąpiły wprawdzie z protestem, ale z protestem bardzo słabym. Mówią nawet, że właśnie z Wiednia i z Berlina popchnięto Bułgaryę do tego kroku, aby w ogólnym zamieszaniu potem uzyskać nowe koncesye na Bałkanach.

Machinacye te wykrywa prasa angielska, która staje po stronie Turcyi przeciw Bułharyi, upatrując w jej wystąpieniu właśnie nic innego jak tylko intrygę niemiecką. Widzimy, jak się nagle sytuacya na Bałkanach zmieniła. Dopóki w Turcyi panował wszechwładnie Abdul-Hamid i jego klika dworska, to Niemcy odgrywały stale rolę protektora państwa otomańskiego — teraz gdy nastała tam konstytucya i rządy objęli młodoturcy, zajęła Anglia stanowisko Niemiec.

Także Rosya, która w polityce bałkańskiej jest w pierwszym rzędzie interesowaną, zajęła wobec akcyi bułgarskiej stanowisko. Rząd petersburski wysłał do wszystkich mocarstw okólnik, proponujący rozstrzygnięcie spornej sprawy przez zbiorową opinię państw, podpisanych pod traktat berliński. Propozycya ta spotkała się z przychylnem echem w odnośnych państwach i prawdopodobnie na tej drodze zostanie sprawa ta załatwiona.

Tylko Bułgarya nie jest bardzo zachwycona tym projektem, obawiając się, że taka konferencya państw nie przyzna jej słuszności. Ostatnia nota rządu bułgarskiego wyświetlająca państwom stanowisko Bułgaryi w sprawie kolei wschodnich jest trzymana w bardzo stanowczym tonie i zapowiada, że Bułgarzy kolei zabranych nigdy Turcyi nie oddadzą. A ponieważ równocześnie i nad Bosforem młodoturcy potrząsają groźnie pałaszem, więc sytuacya na Bałkanach jest mocno naprężona.

Z SEJMU.

Dokuczliwe machinacye „prawicy“ przeciw posłowi Leo. — Komisya i subkomisya dla reformy wyborczej. — Projekt demokratów. — Ustawa łowiecka. — „Intrygi konserwatystów“.

„Prawica narodowa“ jak wiadomo, najbardziej ma na pieńku z posłem Leo i stara się intrygami i szykanami, jak tylko może, dokuczać temu przywódcy lewicy.

Okazało się to w komisyi budżetowej, okazało się też w komisyi dla reformy wyborczej. Jest to polityka prywatnych animozyj, nie zbyt dobrze świadcząca o rozumie panów z prawicy i kończąca się oczywiście ich fiaskiem. Jakoż panom z prawicy, którzy już tryumfowali z powodu „utrącenia“ posła Leo w subkomitecie komisyi wyborczej, pośliznęła się noga. Panowie z prawicy tym razem za daleko posunęli się w swych machinacyach — i lewica powiedziała im energicznie: hola panowie, tak nie uchodzi! Komisya dla reformy wyborczej musiała się zebrać, zreasumować swe poprzednie uchwały i dokonać nowych wyborów subkomitetu. Liczbę członków tegoż uchwalono powiększyć o ośmiu. Obecnie zatem subkomitet składa się z 15 członków. Do subkomitetu wchodzi 8 przedstawicieli prawicy sejmowej (Laskowski, Piniński, Stadnicki, Starzyński, Jędrzejowicz, Paygert, Starzyński i Urbański); 3 członków lewicy demokratycznej (Battaglia, Leo i Loewenstein), 2 ludowców (Stapiński i Witos) i 2 Rusinów: Korol (Moskalofil) i Oleśnicki (Ukrainiec).

Klub **lewicy** sejmowej zamierza w poniedziałek popołudnia zakończyć obrady nad **swoim projektem reformy wyborczej** i wnieść go we wtorek w izbie.

Wobec tego, że większość klubu demokratycznego nie godzi się na projekt oparty na katastrze narodowym, słychać, że klub powrócić ma do zeszłorocznego projektu posła Głąbińskiego, opartego w części na wyborze posłów w grupie wyborczej powszechnego głosowania, a w części na wyborze posłów z grupy wyborczej uzupełniającej, opartej na cenzusie inteligencyi (ukończone studya akademickie lub opłacany wyższy podatek).

Małą konsternacyę wśród prawicy wywołała scysya w komisyi administracyjnej z okazyi wyboru referenta ustawy łowieckiej. — Wybrano p. Hupkę, co zakwestyonował pos. Stapiński — i ostatecznie referat otrzymał pos. Skołyszewski, który w najbliższych dniach wygotuje sprawozdanie.

Dobre stosunki między „wielkimi rolnikami“ a ludowcami zepsuły się nieco skutkiem ostrego artykułu w „Kuryerze Lwowskim“ pt.: „Intrygi konserwatystów“. Wprawdzie artykuł ten może nie jest wyrazem opinii p. Stapińskiego, który dziś jest ugłaskany, ale niewątpliwie odpowiada znacznej części ludowców, którzy żądają energicznej taktyki.

„Dwa razy — pisze „Kuryer Lw.“ — obradowała dotąd komisya dla reformy wyborczej i nic nie zrobiła, bo wszelkie usiłowania posłów demokratycznych rozbijają się o opór konserwatystów, którzy postanowili ubić reformę wyborczą do Sejmu.

W chwili, kiedy kraj cały woła o demokratyczną reformę, byłoby niebezpiecznem dla prawicy mówić: „Nie chcemy żadnej reformy wyborczej“. Takie ujemne stwierdzanie faktycznego stanu rzeczy mogłoby się pomścić na konserwatystach w polityce parlamentarnej, gdzie stracili już hegemonię raz na zawsze. Dlatego wszyscy konserwatyści zapewniają o dobrej woli i chęci przeprowadzenia reformy wyborczej. Równocześnie zaś dokładają na każdym kroku wszelkich starań, aby tę sprawę opóźnić i przewlec, bo ostatecznie dla reformy wyborczej będzie wszystko jedno, czy zostanie ubita odrzuceniem, czy też przewlecze-niem. „Przewlec, ile się da“ — oto obecna taktyka prawicy.

Tak się przedstawia obecnie sytuacya w komisyi reformy wyborczej, na którą z oczekiwaniem patrzy cały kraj. Intrygancka taktyka konserwatystów, pełna złej woli i obłudy, stwarza sztuczne trudności, aby ubić reformę wyborczą.

Z podstępną taktyką konserwatystów muszą się liczyć ci, którzy chcą szczerze doprowadzić sprawę do skutku i postawić ją jasno wobec opinii publicznej.

Grupy demokratyczne mają dość środków parlamentarnych, aby zmusić konserwatystów do reformy wyborczej i tych środków należy użyć dziś, gdy na porządku dziennym stoi budżet i inne ważne sprawy, bo potem będzie zapóźno“.

„Kuryer Lwowski“ ma słuszność. Demokraci mają dość siły, aby prawicę zmusić do zajęcia się sprawą reformy — a kraj żąda od demokratów, aby swej siły użyli i spełnili swój obowiązek.

Drzemka po obiedzie.

Spać czy nie spać po obiedzie — należy do pytań, na które nie każdy z inteligentnych ludzi nawet umie dać odpowiedź stanowczą. Na ogół przeważa zdanie, że drzemka poobiednia na zdrowie działa ujemnie, rozleniwia bowiem umysł i ciało, przeszkadza trawieniu, a u osób, skłonnych do tycia, sprzyja stopniowemu powiększaniu się objętości. Wielu też wstydzi się niejako swojej ku drzemce skłonności i stacza z ogarniającą ich po odejściu od stołu chętką do spania walkę zaciętą; od dzieciństwa wszak słyszy się nieraz: „Nie śpij po jedzeniu, bo to niezdrowo!“ Czy tak jest w istocie rzeczy, rozpatrzmy po krótce, poczem, być może, niejeden z czytelników do sprawy, którą uważał za nałóg, szkodliwy niemal, łatwiej się rozgrzeszy.

Kto pracuje od rana umysłowo bądź fizycznie, ten w porze obiadowej, gdy upłynęła już dnia połowa dobra, ma prawo chyba odczuwać znużenie i fakt ten nie przynosi mu chyba ujmy najmniejszej. Znużenie to po obiedzie, a niekiedy już pod koniec tegoż, odczuwa się wyraźniej jeszcze. Dla czego? Bo do pracy, wykonanej uprzednio, nowa się przyłącza — praca wewnątrz ustroju osobnika danego.

Spożycie strawy, przyjętej w ilości większej, dla żołądka najzdrowszego nawet jest zadaniem nielada. Gruczoły narzędu tego przez cały czas jedzenia i później również dostarczać muszą wydzieliny trawiennej, pęczki mięśniowe muszą jadło to rozetrzeć na miazgę i z kolei przesunąć do jelit, ku czemu znów staje się niezbędym obfity krwi dopływ, odgrywającej w trawieniu rolę taką, jak woda w młynie dla otrzymania mąki. Ale dopóki wzmożony dopływ ów na korzyść czynności żołądkowej idzie wyłącznie, ubywa krwi w innych częściach ciała. Uczucie więc zmęczenia, oraz konieczności wypoczynku zależy od współdziałania warunków różnych: od utrudzenia pracą przed obiadem, od nadmiernej podczas jedzenia

i po niem pracy żołądka, od nagromadzenia krwi w tętnicach żyłach narządu tego kosztem cyrkulacyi zwykłej w organach innych.

Jeśli więc ktoś, zmagając się z błogiem po obiedzie uczuciem senności, pragnie pokonać popęd ów, i do pracy zabiera się wnet po jedzeniu, taki pamiętać winien zawsze, że stwarza wówczas nowe dla ustroju swego warunki fizyologiczne, powstaje bowiem odpływ krwi od żołądka i skierowanie tejże tam, gdzie praca wykonywa się, do nóg — gdy ktoś chodzi wiele, do rąk — skoro zajmuje się robotą ręczną. To zapotrzebowanie krwi występuje najwyraźniej w stosunku do pracy mózgu, prowadząc do znanych objawów (ból głowy) u osob tych, które zabierają się do nauki lub lektury zaraz po obiedzie. Stwierdzono, że ożywiona nawet wówczas rozmowa, wymagająca większego napięcia umysłu, jest szkodliwą; że w okresie, o którym mowa, nie należy przekraczać granic spokojnego myślenia.

Ze swej strony narządy trawienia cierpią wyraźnie, gdy im odbiera się ów obfity a niezbędny krwi dopływ i kieruje tenże w stronę narządów innych. Tu przypomnieć też warto słynne w swym czasie doświadczenie znakomitego fizyologa francuskiego Claude Bernard'a. Uczony ów nakarmił wczesnym rankiem dwa psy myśliwskie, jednakowych mniej więcej wzrostu i wagi. Jednego z psów zamknięto w budzie ciasnej, wykluczającej możność żywszych ruchów zwierzęcia; z drugim fizyolog poszedł na polowanie, które trwało dzień cały. Wieczorem zabito psy owe i zbadano bezzwłocznie zawartość żołądka; przekonano się wówczas, że pies, zamknięty w budzie i do spokojności w sposób ten zmuszony strawił jadło swe całkowicie; natomiast galopujące po łąkach i lasach psisko biedne nie strawiło jedzenia.

Krótki spoczynek zatem (1 — 1 i pół godz.) po obfitszem pożywieniu nie tylko nie jest rzeczą zdrożną, lecz przeciwnie, pożądaną bardzo dla zdrowia. Potrzebę ową odgadują instynktownie zwierzęta; psy i koty, najadłszy się, zwinięte w kłębek zasypiają smacznie. Nie należy więc zwalczać ani wyszydzać drzemki poobiedniej, a ci, co w zwalczaniu takiem chcą widzieć dowody zdrowia i energii, mylą się na punkcie tym zupełnie. Czasem wprawdzie słyszy się lub czyta, że ten i ów potrzeby, o której mowa, nie odczuwał bynajmniej i nie tracił czasu „drogiego" na spanie we dnie, lecz 1-o o wielu rzeczach mówią sobie ludzie na świecie, 2-o od zasady każdej mogą być wyjątki. Potrzeba stwierdzona została naukowo. Możemy też spać spokojnie.

Dr. K. Niedzielski.

Na dnie Rosyi.

Pan Mienszykow daje w jednym z ostatnich fejletonów „Nowoje Wremia" obraz upadku ekonomicznego i moralnego wsi rosyjskiej.

Nie dające się wstrzymać zubożenie wsi przypomina p. Mienszykowi obraz, kiedy spuszczają staw. Dość długo wydaje się, że wody jeszcze wiele. Wciąż w niej odbija się błękit nieba i jak dawniej nie widać dna. Nagle okazują się męty. Nagle, zamiast wody, okazuje się brudna kałuża i na miejsce kałuży występuje błotnisty muł.

Zdaniem p. Mienszykowa zbliża się dla narodu i państwa rosyjskiego ta ciężka chwila, kiedy nagle pokazuje się mętne dno życia i kryjąca się na dnie — śmierć.

Jeszcze nie tak dawno, w siódmem dziesięcioleciu, na wsi rosyjskiej nie było ani uradników, ani strażników, ani podpaleń agrarnych, ani złodziejstwa.

Nigdy nie było takiej masy nędzarzy i żebraków, jak teraz.

Chłop rosyjski, według świadectwa Mienszykowa, znędzniał, rozleniwiał i pracuje tylko dla wódki:

Wogóle włościanie niechętnie biorą się do pracy, nawet za doskonałe wynagrodzenie. Pieniędzy nie cenią. Aby zwabić włościan do pracy należy przywieźć ze sobą wiadro wódki i napoić krzykaczy. Za nimi pójdą też inni. Trudno wyobrazić sobie, jaką słabość mają chłopi do wódki. Zdaje się, że tylko dla wódki oni jeszcze jakoś pracują.

Upadek i znędznienie chłopa jest, zdaniem pana Mienszykowa, przyczyną nędzy rosyjskiej; wyjaśniło się najoczywiściej, powiada, że rolnictwo upada na wsi nie z powodu zubożenia przyrody, ale z przyczyny zubożenia człowieka, stopniowego roztrwonienia inwentarza żywego i martwego, z przyczyny roztrwonienia chociażby minimalnego kapitału obrotowego, z roztrwonienia sił fizycznych włościanina, z roztwonienia jego sił moralnych.

Za jednych nieurodzajem następował następny i nakoniec utrwalił się potworny, nigdzie w historyi nieznany porządek — prawie corocznego przekarmiania ludności na koszt pożyczek zagranicznych i dodamy od siebie: na koszt nadwyżki dochodów z ziem przyłączonych do Rosyi, z tak zwanych „kresów".

Rosya pod wpływem złej gospodarki zmienia się powoli w pustynię. Następnie, pisze p. Mienszykow, wymieranie, rozsypywanie się wsi, przeobrażanie się niegdyś zamieszkiwanych miejscowości w pustynie bezludne. To jest nietylko możliwe, ale już się rozpoczęło. Widziałem przejazdem na przestrzeni kilkudziesięciu wiorst dziesiątki wsi z zabitymi, z porzuconymi widocznie chatami. Coś podobnego opisują cudzoziemcy, którzy odwiedzili Rosyę w XVII. w. po wielkich zamieszkach wewnętrznych.

Obraz nędzy rosyjskiej, panującej na wsi, pan Mienszykow uzupełnia obrazem następującym:

Zajdziesz do cerkwi wiejskiej — i zewnątrz i wewnątrz rozsypujące się ściany, wyblakłe malowidła. Pop w brudnej starej „ryzie" nabożeństwo odbywa byle jak. Ludu nawet w wielkie święta nie zbiera się więcej nad piętnaście osób — starcy, baby i dzieci. „Proswirki" podaje malutkie, z mąki pośledniego gatunku, świeczki nędzne, groszaki na talerzyku skąpe. Ani kazania, ani nic uroczystego. Znędzniała cerkiew, jak znędzniał i lud.

Zajdziesz do miasta powiatowego — brudy, brak ludzi, wszędzie tylko trzeci gatunek. Zaczątki kulturalne są, ale więdną. Naprzykład ludowa czytelnia „puszkinowska" otwarta, ale niema czytelników. Jest niezły skład ziemski — pługi, siewniki, żniwiarki — kupujących jednak niema, albo bardzo mało.

Turniej ruletowy.

W tych dniach zakończył się w Londynie ciekawy turniej ruletowy pomiędzy lordem Rosslynem, a słynnym wynalazcą dział szybkostrzelnych, sirem Hiramem Maximem.

Sir Hiram Maxim twierdził mianowicie, że niema systemu, który mógłby rozbić bank domu gry, a lord Rosslyn zapewniał odwrotnie, że posiada system, zapewniający każdemu graczowi zwycięstwo, jeżeli posiada dosyć pieniędzy i czasu.

Ze zwykłą w takich razach u Anglików zapalczywością, sir Maxim zaproponował próbę i zgodzono się na nią pod warunkami następującymi:

Każdy z grających otrzymuje w liczmanach sumę 250.000 franków.

Najwyższa stawka wynosi 6.000 franków.

Turniej się kończy po 5.000 rzutów kulki.

Lord Rosslyn gra, a sir Hiram Maxim jest bankierem.

Rozpoczęto grę. Trwała ona przeszło tydzień i skończyła się zupełną porażką lorda Rosslyna po 3.081 rzucie kulki.

Przez cały ten czas lord stawiał tylko na Czarne i Czerwone. Szczęście sprzyjało mu rozmaicie. Pewnego dnia wygrał 49.395 franków, następnego jednak wygrana ta przeszła do rąk bankiera. Wreszcie, przed ostatnim rzutem kulki, pozostało mu jeszcze 17.360 fr. Według systemu, który sobie wykombinował, należało postawić przy tym rzucie na Czarne 6.040 frank., ponieważ zaś stawka najwyższa wynosiła, jak już nadmieniliśmy, 6.000 fr., nie mógł więc już systemu swego zastosować. Co prawda, warunki gry przewidywały także taki wynik i pozwalały grę rozpoczynać na nowo, lord jednak wolał uznać się za zwyciężonego i gry zaniechał.

Należy jeszcze nadmienić, że podczas gry Czerwone wyszło 1.440, Czarne 1556, a Zero, przy którem, jak wiadomo, bankier zabiera wszystkie stawki — 85 razy, oraz, że lord Rosslyn stawiał, na podstawie wynalezionego przez siebie systemu, na Czerwone 2.680, a na Czarne 319 razy.

Pomimo takiego wyniku turnieju, interwiewowany w sprawie jego przez współpracownika „Matina", rachmistrz paryski i także wynalazca systemu ruletowego, Inaudi, twierdzi, że gotów jest przyjąć wyzwanie sira Maxima, aby wykazać, iż można przy długiej grze rozbić w końcu bank domu gry.

Przy rulecie — powiada Inaudi — grający może stawiać kiedy mu się podoba i kiedy szczęście mu dopisuje, gdy bankier musi grać bez przerwy, bez względu na to, czy wygrywa, czy też przegrywa. Trzy rzeczy potrzebne są, aby wygrać, mianowicie: pieniądze, cierpliwość i czas. Nie ulega wątpliwości, że istnieją systemy, pozwalające wygrywać przy rulecie. Zwykły jednak gracz nie jest człowiekiem odpowiednim dla zastosowania systemów takich w praktyce, albowiem, czy to wygrywając, czy też przegrywając, staje się nerwowym, myli się i traci krew zimną, skutkiem czego nie zważa na system i pozwala opanować się przypadkowi. Przez lat dziesięć przegrywałem w ruletę, obecnie jednak, dzięki swemu systemowi, jestem pewny zwycięstwa.

Pewność siebie — powiadają — stanowi połowę powodzenia, z drugiej wszakże strony głoszą przysłowia, że śmiałków psy gryzą i że nadzieja to matka głupich.

Nadzieje te pana Inaudiego rozwiewa dzierżawca kursalu w Ostendzie, p. Jerzy Marquet, oto bowiem, jak donoszą z Brukseli, dowiedziawszy się o turnieju lorda Rosslyna z sirem Maximem, oświadcza gotowość założenia się z lordem o milion franków przeciwko 250.000, że lord nie zdoła banku rozbić.

Zakład ma być rozegrany w Ostendzie. Bank zawierać będzie 300.000 franków. Liczba rzutów kilki wynosić może, według życzenia lorda, od 5000 do 10.000. Czas trwania oznacza p. Marquet na miesiąc. Liczba graczów, grających przeciwko bankowi, jest nieograniczona.

Gracze całego świata oczekują obecnie z niecierpliwością odpowiedzi lorda Rosslyna. Zdaje się jednak, że nauczony doświadczeniem, lord zawaha się trochę, zanim przyjmie wyzwanie dzierżawcy kursalu ostendzkiego, gdyż kosztować go to może ćwierć miliona franków, oprócz stawek rzuconych na Czerwone lub Czarne.

Ha, zobaczymy!

Prosimy odnowić prenumeratę na nowy kwartał!

Dbając o jak największe urozmaicenie i ożywienie treści i zwięzłe a możliwie wszechstronne odzwierciedlanie bieżącego życia, „Nowiny" rozszerzą z początkiem października swój **dział sprawozdań i korespondencyj.**

Zarazem przyspieszony zostanie czas wychodzenia dziennika, tak, aby „Nowiny" mimo wielkiego nakładu już około godziny 4 — 5 mogły być przez kolporterów doręczone wszystkim P. T. Abonentom i agencyom w Krakowie i Podgórzu.

W ciągu miesiąca października ukończony zostanie druk powieści pt. **„Nowy Żyd Wieczny Tułacz"** i **„Król Powietrza"**, poczem niezwłocznie w odcinku „Nowin" ukażą się nowe sensacyjne powieści, których tytuły w odpowiedniej chwili ogłosimy.

Prosimy P. T. Czytelników, aby rozszerzali „Nowiny" w kole znajomych i przysyłali nam adresy osób, którym należy posłać numer okazowy. Warunki prenumeraty podane są w nagłówku.

Każdy abonent, który uiści prenumeratę za pół roku, otrzymuje bezpłatne premium książkowe (nowości księgarskie).

Z KRAJU.

Wasiński w więzieniu. Lwowski „król włamywaczy" Edmund Wasiński-Śniegucki, zasądzony jak wiadomo, na 10 lat więzienia, postanowił dotrzymać słowa, danego ajentowi policyjnemu podczas eskortowania go w doróżce z aresztów policyjnych do więzienia, że z niego ucieknie. Odsiadując więzienie śledcze, w gmachu przy ulicy Batorego nie mógł tego uczynić, bo nałożono mu na nogi i ręce kajdanki, z któremi się nie rozstawał, a w czasie rozprawy pilnowało go kilku dozorców. Dopiero w zakładzie karnym przy ul. Kaźmierzowskiej wziął się do wykonania planu. Siedział tu w dolnej kaźni, której mury wychodziły na ogród spacerowy więźniów. Członkowie szajki, którym udało się ujść przed pościgiem władzy, dostarczyli mu niezawodnie potrzebnych narzędzi.

W nocy ze środy na czwartek nie wiele już brakowało do ucieczki. Wasiński wybił w murze swej kaźni otwór półtorametrowy tak obszerny, że swobodnie mógł się przez niego wydostać na ogród. Można sobie wyobrazić, z jakim pośpiechem i ostrożnością musiał pracować, skoro udało mu się tak duży otwór wybić w murze, bez zwrócenia na to uwagi dozorców więziennych. Nie miał jednak „szczęścia", bo w ostatnim już momencie spostrzeżono jego zamiar i udaremniono mu ucieczkę. — Obecnie nadzór nad Wasińskim będzie bardziej zaostrzony, a za usiłowaną ucieczkę spotka go kara, przepisana regulaminem więziennym. Tymczasem Wasiński obmyśliwać będzie niezawodnie dalszy plan ucieczki, bo dał „słowo honoru", a „król" musi dotrzymać „słowa honoru".

Cieszyn. *(Obrazek kultury niemieckiej)*. Pod okiem policyi i władz państwowych miejscowości hakatyści dopuszczają się ciągłych wybryków przeciw tutejszej ludności polskiej. Szczególnie solą w oku jest im „Dziennik Cieszyński". A więc co chwila, zdzierają nocą tablice, na których wyłożony jest „Dziennik" przed „Domem narodowym" i „Spółką spożywczą". Ogromne dziury w murze powstałe po wyrwaniu haków, którymi tablice były przymocowane, wskazują, iż chyba kilofów przy spełnianiu tych operacyj musiano używać.

W nocy z piątku na sobotę zasmarowano smołą wszystkie okna parterowe w redakcyi „Dziennika" i w „Domu narodowym".

Gromady ludzi, które na drugi dzień przybyły na targ, stały przed „Domem narodowym" i podziwiały z oburzeniem kwiatki kultury niemieckiej.

Z „tragedyi" zrobiła się „komedya". Ponieważ zarząd „Domu narodowego" oświadczył władzy, iż okien zmywać nie będzie, starostwo poleciło więc policyi okna oczyścić. Ku ogólnej uciesze, słudzy miejscy, którzy zapewne w tych ekscesach maczali ręce, w nocy musieli okna oczyścić. Trafiła kosa na kamień.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Sposób na żony".
Teatr ludowy: Zamknięty.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Wielki Kraków. W sobotę przybyła do Lwowa druga deputacya, złożona z 20 osób, reprezentantów Rad gminnych ośmiu gmin podmiejskich powiatu krakowskiego. Deputacyę przyjęli kolejno w obecności posłów krakowskich, namiestnik, poseł Piniński, Stadnicki, Bojko, Głąbiński, oraz referent Starzeński. — Wszyscy ci posłowie przyrzekli, że **sprawa Wielkiego Krakowa będzie w tej sesyi przez Sejm załatwioną.** Trudności, jakie ta sprawa napotyka, powinny być wzajemnemi ustępstwami złagodzone, ewentualnie przy pewnem współdziałaniu innych czynników.

O budowę Collegium phisicum w Krakowie. Zaznaczyliżmy już onegdaj, że akcya wszczęta przez nasze towarzystwa artystyczne przeciw budowie, niema żadnego sensu jako bardzo a bardzo spóźniona.

W sobotę przybyła do Lwowa deputacya Uniwersytetu Jagiellońskiego (prof. Uniw. i rektor) i przedstawiła ponownie namiestnikowi naglące względy, przemawiające za **niezwłocznem rozpoczęciem budowy instytutu fizycznego** w Krakowie.

Wobec tego, że sprawa tej budowy ciągnie się już od lat niemal 20, a w stadyum ostatecznego załatwienia znajduje się od lat 8, że została najstaranniej przestudyowana przez wszystkie powołane czynniki, deputacya prosi namiestnika, aby **postanowiona już budowa nie uległa żadnej zwłoce.**

Namiestnik przyrzekł sprawę tę jak najżyczliwiej rozważyć.

Z teatru. *(„Sposób na żony"*, krotochwila w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego). Pan Przybylski napisał znowu taką naszą, swojską krotochwilę. Jest to nieładnie z jego strony, ale ostatecznie p. Przybylski może przytoczyć na swoją obronę, że działał pod przymusem nieodpornym, a ośmielało go poniekąd zachowanie się pewnej części krytyki. Ba, p. P. otrzymuje w hołdzie nawet wieńce laurowe od wielbicieli. Dlaczego jednak nasz teatr znowu uraczył nas płodem swojskiego „humoru" pna Przybylskiego? Tym razem już dla teatru nie widzę żadnych okoliczności łagodzących — i muszę stwierdzić, że dyrekcya postąpiła wręcz nielitościwie i okrutnie. Pan Przybylski przeszedł tym razem samego siebie — i zaprawił swą krotochwilę taką dawką „swojskiego" dowcipu, że błogie zdumienie ogarniało widza, rosnąc z każdym aktem. O tak, urągajmyż tylko dalej Francuzom, że stracili humor i pomysłowość i z wysiłkiem płodzą swoje pornograficzne farsy; my mamy przecie Przybylskiego z jego swojską pomysłowością i swojskim humorem, prawidłom skromności nie uchybiającym...

Artyści grali wesoło i z temperamentem. Doskonały był p. Kosiński i Jednowski, Szymborski i Stanisławski; nadzwyczaj zabawną pni Modzelewska w drobnej roli, pełną figlarnej werwy pna Janiczówna. Wymienić należy z uznaniem także pp. Słubicką, Czarnecką i innych.

ls.

Z teatru miejskiego. Krotochwila Zygmunta Przybylskiego: „Sposób na żony" powtórzona będzie w tygodniu bieżącem dwukrotnie tj. we wtorek i w czwartek. W środę „20 dni kozy", zaś w piątek satyra Wieda: „2×2=5", która na wszystkich pięciu poprzednich przedstawieniach wypełniała stale audytoryum teatru. — W próbach dramat historyczny Ibsena: „Pani zamku Österot".

Czytelnia artystów teatru miejskiego na dorocznem walnem zgromadzeniu swych członków uchwaliła na wniosek p. Maksymiliana Węgrzyna uczcić pamięć Karola Estreichera wystawieniem na foyer teatru podobizny plastycznej zmarłego uczonego, który tyle zasług poniósł dla teatru polskiego. Dla wprowadzenia w życie uchwalonego wniosku wybrano komisyę, w której skład wchodzą pp.: Solski, Sosnowski, M. Węgrzyn, Siedlecki i Bończa.

Zero. W pałacu sztuki otwarto wczoraj o godz. 12 w południe zbiorową wystawę obrazów Stowarzyszenia polskich artystów, związanych pod nazwą „Zero", wobec grona przedstawicieli ze świata naukowego i artystycznego, oraz przy licznym udziale publiczności.

Na wystawę tę która przedstawia się dobrze, nadesłali dzieła.

Brandt, Hoffman, Kossak, Kowalski, Krasnowolski, Lenc, Siedlecki, Rauchinger, Tetmajer, Weyssenhof, Wojtkiewicz, Wywiórski — w najbliższych zaś dniach nadeślą obrazy: Gawiński, Stasiak i Żmurko.

Wykłady o muzyce. Instytut muzyczny urządza szereg popularnych wykładów, demonstrowanych ilu-

stracyami z dziedziny historyi muzyki powszechnej ze szczególnem uwzględnieniem polskiej. — Odczyty te odbywać się będą każdej soboty między godziną 6—7 wieczorem. — Pierwszy odczyt dnia 10 b. m. Cena wstępu wynosi w abonamencie miesięcznym 2 korony. Wykładać będzie p. Bol. Walewski. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya instytutu przy ul. Gołębiej 14, I. p. między godziną 12—1 w południe i 4—6 po południu.

Podziękowanie dla posła dra Lea. Z krakowskiej Izby rękodzielniczej i przemysłowej komunikują nam: Na wczorajszem posiedzeniu Izby rękodzielniczej uchwalono wyrazić podziękowanie prezydentowi naszego miasta, jako posłowi sejmowemu, za tak życzliwe zajęcie stanowiska przy obradach sejmowych w sprawie pomocy finansowej Banku krajowego dla drobnego rękodzieła i handlu.

Ze spraw miejskich. W sobotę dn. 3 b. m. po południu odbyła się posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem wicepr. dra Szarskiego. Komisya zatwierdziła oferty na roboty żelazno-betonowe, drzewno-cementowe i ciesielskie, tudzież na budowę komina przy chłodni.

Wszystkie roboty oddano przedsiębiorcom miejscowym.

Otwarcie Uniwersytetu zostało naznaczone na dzień 10 b. m.

Nowy profesor Uniwersytetu. Prywatny docent docent Uniw. Jagiell., dr St. Dobrowolski, został mianowany profesorem położnictwa w szkole położniczej w Krakowie.

Kursa wydziałowe. Ze Lwowa telegrafują: Na mocy zezwolenia ministerstwa oświaty urządzone będą w bieżącym roku szkolnym dwa kursy wydziałowe dla nauczycieli a mianowicie: kurs przedmiotów grupy językowo-historycznej przy seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie i drugi kurs przedmiotów grupy technicznej przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie. — Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do 15 b. m. Nauka rozpocznie się 3 listopada. Dalsze szczegóły będą podane w dzienniku urzędowym Rady szkolnej krajowej.

C. k. Administracya podatków w Krakowie zwróciła się do Towarzystwa właścicieli realności z żądaniem wybrania z pośród swych członków, właścicieli realności, dla czynności oszacowań wartości czynszowej i mieszkań przy oględzinach lokalnych, dla wymiaru podatku domowo-czynszowego. — Wydział Towarzystwa wybrał i uprosił z pomiędzy swych członków po kilka osób na każdą dzielnicę, a dnia 1 b. m. zebranych w sali Rady powiatowej mężów zaufania, pouczał prezes Towarzystwa dr Konstanty Lipowski o głównych zadaniach rzeczoznawców.

Przy tej sposobności omawiał dr Lipowski zasady projektu nowego opodatkowania domów.

Wydział Towarzystwa uprasza wybranych mężów zaufania, aby dla dobra ogółu nie uchylali się od powyższej czynności.

„Esperanto“. Towarzystwo „Esperanto“ w Krakowie przeniosło swoją dotychczasową siedzibę do nowego lokalu przy ulicy Karmelickiej l. 4, I. piętro, gdzie odbywają się zebrania członków codziennie od godziny 6 wieczorem. Wkrótce rozpocznie się tamże kurs języka Esperanto.

Wyścigi kolarzy. Wczoraj po południu odbyły się na szosie Mogilskiej wyścigi sokolskiego oddziału kolarzy. Piękna pogoda ściągnęła tłumy publiczności i członków. I bieg o mistrzostwo oddziału na rok 1909 — 30 klm. 1-szy przybył p. Edmund Grzywiński w 63 minutach 44 sek. 2-gi p. Jan Weiss w 64 min. 25 sek., a to tylko z powodu wypadku, wypadku, jaki go spotkał po drodze. 3-ci p. Jerzy Jaworski w 66 minutach 47 sek. II-gi bieg starszych 5 klm. 1-szy przybył p. Lenartowicz w 10 minutach 36 sek. 2-gi p. Bagienko pseud. w 10 min. 46 sek. 3-ci p. Skaza w 12 m. 12 sek. III. bieg ogólny 10 klm. przybyli do mety 1-szy p. Mieczysław Figwer w 20 minutach 4 sek. 2-gi p. Kurzaniewski w 20 min. 9 sek. 3-ci Edmund Grzywiński w 22 min. 25 sek., temu ostatniemu pękł w biegu rower i dopiero po zmianie maszyny pojechał dalej.

Strejk krawców damskich. W niedzielę d. 4-go b. m. wybuchł w żydowskich pracowniach krawieckich konfekcyi damskiej strejk, w którym bierze udział przeszło 100 robotników. Robotnicy żądają 25 proc. podwyżki, przerwy obiadowej i t. p.; gdy majstrowie żądania te, przedłożone tymże na piśmie, odrzucili, robotnicy uchwalili na zgromadzeniu, odbytem w sobotę dn. 3-go b. m. w lokalu Stow. „Vorwärts“, rozpocząć z dniem 4 b. m. strejk. Strejkiem kieruje żydowska partya socyalno-demokratyczna.

Wiadomości osobiste. Radca dworu dr Józef Merunowicz, protomedyk przybędzie w tych dniach do Krakowa, aby zwiedzić urzędy sanitarne i antycholeryczne, jak również i apteki.

Z kroniki policyjnej. Amator cudzej garderoby. Józef Nowak, 70-letni żebrak i włóczęga z Zielonek, skradł na tandecie ubranie, własność kupca Eljasza Szajna. Przyłapano go jednak i oddano w ręce policyi.

Trup kobiety. Policya podgórska znalazła wczoraj rano na polach, graniczących z Płaszowem, trupa młodej kobiety. Rozpoznano w niej 26-letnią Katarzynę, żonę Wojciecha Pułki. — Pułkowie nie żyli ze sobą od dłuższego czasu. Aresztowano męża zmarłej, jako podejrzanego o zabicie swojej żony, której często się odgrażał. Komisya sądowa nie wykryła żadnych śladów na ciele zmarłej. Śledztwo w toku.

Pobicie. Wracającego z teatru wieczorem w sobotę p. K. K. napadło przy ul. Wielopole dwóch drabów i pobili go kijami. Wartoby zwrócić uwagę policyi, aby postawiono tam policyanta, gdyż nie ma dnia, aby zuchwałe łobuzy nie pobili kogo, co im z powodu oddalonego posterunku policyjnego uchodzi bezkarnie.

Samobójca czy przypadkowe otrucie. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do Dębnik na ulicę Zamkową l. 9, gdzie zamieszkały tam 18-letni Maryan Urbanik otruł się sześcioma pastylkami sublimatu. — Powiada on, że zażył je z powodu silnego bólu zęba. — Po zastosowaniu antidotum odwieziono chorego w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

Awanturnik. Wiktor Rysiewicz, 28-letni szofer u p. Epsteina w Borku Fałęckim, podpiwszy sobie wczoraj popołudniu wszczął awanturę z dorożkarzami na Rynku podgórskim. Na krzyk przybiegli policyanci, co rozgniewało bardzo Rysiewicza, tak że rzucił on się na nich i jednego mocno poturbował. Dopiero po długiem szamotaniu się, skrępowano go i zaprowadzono na policyę lecz i tutaj nie uspokoił się i potłukł szyby w drzwiach. Pokaleczył się przy tem ciężko na twarzy i rękach tak, że wezwane Pogotowie zawiozło go do szpitala.

Krwawa bójka. W karczmie Bednarskiego w Dębiu pokłócili się podpici Józef Rusinek 46-letni wyrobnik i Franciszek Nalepa 50-letni rybak z Józefem Łachetą. W krótce kłótnia zamieniła się w bójkę, w której Łacheta poranił nożem swoich przeciwników i zbiegł. Nalepa doznał rany ciętej, długiej 8 ctm. w głowę a Rusinek liczne rany na rękach, obydwóch opatrzyło Pogotowie.

Zginęła. Osoba starsza, ubrana w czarną suknię i w pelerynę czarną, w szalikn na głowie, cierpiąca na umyśle — wydaliła się dnia 28 września o godz. 11 rano z domu do kościoła — i mimo poszukiwań nie znalazła się. Ktoby wiedział o pobycie jej, raczy się zgłosić: ulica Wielopole, oficyny, drugie piętro l. 13.

Znaleziono na Placu Jabłonowskich pugilares z małą kwotą pieniężną. Poszkodowany może odebrać swą zgubę w Biurze technicznych nowości WP. Grudzińskiego ul. Wolska l. 19.

Zgubiono. W niedzielę wieczór dn. 4 b. m. zgubiono zegarek srebrny kryty damski. Łaskawy znalazca zechce go oddać do urzędu policyjnego, gdzie otrzyma wynagrodzenie.

Wybory w Podgórzu. Jutro odbędą się wybory z Koła I (inteligencya, urzędnicy państwowi, właściciele większych realności), głosujących jest 117. Komitet demokratyczny miejski stawia następujące kandydatury:

Dr K. Górski, st. radca sądu.
K. Rolle, dyrektor krajowych kursów ceramicznych.
K. Łuczko, aptekarz i właśc. realności.
S. Udziela, inspektor okręgowy.
W. Mossoczy, prof. gimn.
S. Szuro, st. radca sądowy.

Na zastępców: Albina, wł. realności; dra Jakóba Aronsohna, adw.; A. Schyllera, właściciela realności.

Ks. kanonik Gruszecki miał być także postawiony, ale ponieważ stanął po stronie komitetu przeciwnego, wykreślono go z listy.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Sposób na żony“.
Środa: „20 dni kozy“.
Czwartek: „Sposób na żony“.
Piątek: 2×2=5.
Sobota: „Pani zamku Ostrot“.
Niedziela: popoł. „Tamten“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela: wiecz. „Pani zamku Ostrot“.

Sejm krajowy.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się dalej dyskusya nad Bankiem krajowym.

Pos. Kozłowski oświadcza, że nie może wypowiedzieć słów tak daleko pochwalnych dla Banku krajowego jak poseł Milewski i Loewenstein ani tak dalece nagannych jak ks. Stojałowski. Stanowisko mowcy jest najbliższem stanowiska pos. Stefczyka, który wyraził uznanie dla powodzenia Banku ale zarazem zaznaczył, że zakres jego działania nie odpowiada obecnym potrzebom i żądał rozszerzenia go w kierunku kredytu włościańskiego. W dalszym ciągu polemizował mowca z wywodami pos. Loewensteina oraz wywodami ks. Stojałowskiego.

Te wywody ks. Stojałowskiego przypominają mowcy rozmowę Matejki z pewną panią, którą wymalował piękniejszą, aniżeli była. Ależ to nie ja — rzekła owa pani. — Taką pani być powinna — odpowiedział Matejko. (Wesołość). Otóż o ile pos. Loewenstein w swoim obrazie pochlebił Bankowi, o tyle ks. Stojałowski nakreślił karykaturę.

Mowca sam niejednokrotnie krytykował działalność Banku, żądał popierania melioracyi, parcelacyi, rozdzielenia kredytów na mniejsze. Ale w krytyce musi być miara.

Posiedzenie trwa dalej.

W kotle bałkańskim.

Telegramy „Nowin“.

Wiedeń. Jak słychać austro-węgierska nota, tycząca się aneksyi Bośni i Hercegowiny ogłoszona będzie we środę.

Turcya, twierdzą tutaj, nie przyjmie do wiadomości proklamacyi niezawisłości Bułgaryi. Możliwość wojny turecko-bułgarskiej jest bardzo prawdopodobną.

Z Dolnej Austryi i Galicyi mają odejść pułki do Bośni.

Kursa giełdowe w Wiedniu znacznie spadły z powodu obawy wojny.

Przygotowania do wojny.

Berlin. „Loc.-Anz.“ donosi z Ruszczuku, że ministrowie bułgarscy, którzy oczekiwali tam księcia Ferdynanda, oświadczyli mu, że w całym kraju panuje entuzyazm i gorąca chęć proklamowania niezawisłości Bułgaryi, a zarazem zawiadomiono księcia, że cała armia jest zmobilizowaną.

Bułgarski rząd oświadczył, że na razie ogłosi tylko manifest o ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi. Książę przyjmie tytuł cara Bułgaryi.

Telegramy „Nowin“.

Hołd burmistrzów i wójtów dla cesarza.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbył się z okazyi 60-letniego jubileuszu rządów cesarza hołd burmistrzów i naczelników gmin Dolnej Austryi przy obecności około 1200 uczestników. Burmistrz dr Lueger wygłosił mowę hołdowniczą, poczem jednomyślnie uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczej i adresu do monarchy.

Strejk na uniwersytetach rosyjskich.

Petersburg. (Pet. Aj. tel.) Uniwersytet jest obsadzony przez policyę. Znaczna część studentów nie przybyła na wykłady.

Petersburg. (Pet. Aj. tel.) Strejk studentów rozpoczął się. Studenci w małych grupach wtargnęli do sal i prosili profesorów o przerwanie wykładów, co ci uczynili. Nigdzie spokoju nie zakłócono. Policya zachowuje się bardzo umiarkowanie.

Moskwa. (Pet. Aj. tel.) Zgromadzenie 4000 studentów, w którem brali udział także delegaci uniwersytetu petersburskiego, uchwaliło zorganizować wszechrosyjski strejk studencki, jeżeli nie zostanie cofnięty okólnik ministra oświaty, ograniczający autonomię uniwersytetów.

Charków. (Pet. Aj. tel.) Rada uniwersytecka jednomyślnie prosiła ministra oświaty, aby stosował się do manifestu carskiego z 9 września 1905 r. i strzegł autonomii uniwersyteckiej.

Na zgromadzeniu, na którem było obecnych 2500 studentów, uchwalono przyłączyć się do rezolucyi studentów petersburskich.

Obniżenie płac w fabrykach w Łodzi.

Łódź. Na gmachu zakładów fabrycznych Towarzystwa akcyjnego Karola Scheiblera wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Wobec zamierzonej zmiany norm płacy zarobkowej, wymawiamy wszystkim robotnikom naszych fabryk i zakładów pracę od dnia 17 października r. b. (§ 95 ustawy przemysłowej), który to dzień będzie ostatnim dniem pracy.

„Zarząd Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera“.

Ponieważ zakłady Karola Scheiblera należą do Związku fabrykantów, spodziewane są takie same postanowienia w fabrykach Biedermana, H. Grobmana, Steinerta, Poznańskiego.

Normy, o których wspomina ogłoszenie, opracowane zostały w Berlinie.

Warszawa. Do „Kuryera Warszawskiego“ donoszą z Łodzi: Obniżono o 10% płacę zarobkową w fabryce „Dąbrówka“ i w oddziale mechanicznym fabryki I. K. Poznańskiego. W fabryce Zygmunta Jarosińskiego wywieszono ogłoszenie, że za dwa tygodnie praca trwać będzie 5 dni w tygodniu.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. W ostatnich 24 godzinach do południa dnia wczorajszego zaszło 163 nowych przypadków zasłabnięcia na cholerę, a 84 osób zmarło. Ogólna liczba chorych wynosi 1775.

Od początku epidemii zachorowało na cholerę 6214 osób, z których 2435 zmarło, a 2004 wyzdrowiało.

Petersburg. Od początku wybuchu epidemii cholery w państwie, zdarzyło się 19.612 wypadków zasłabnięcia, z tych 8947 z wynikiem śmiertelnym. Gubernie estońską, witebską i miasto Warszawę uznano za podejrzane o cholerę.

ZE ŚWIATA.

Pogłoski o skandalu. Socyalistyczny lwowski świstek „Głos“ doniósł, jakoby znany w szerokich kołach kaznodzieja i działacz chrześcijańsko-socyalny ks. Wróblewski, jezuita, uciekł z hrabianką Anetą Tyszkiewiczówną, zamieszkałą we Lwowie, zmienił wyznanie i ożenił się z nią w Biarritz. Otóż w sprawie tej ogłasza hr. J. Tyszkiewicz następujące pismo:

„W nieobecności hr. Aleksandra Tyszkiewicza, na którego rodzinę „Głos“ w nr. 227 z 4. października br. rzucił oszczerstwo, jako najbliższy jego krewny stwierdzam, co następuje:

w rodzinie hr. Tyszkiewiczów nie ma żadnej Anety;

hrabstwo Aleksandrowie Tyszkiewiczowie z Podola mają tylko jedną, czternastoletnią córeczkę Maryę, dla której wychowania mieszkają stale od dwóch lat we Lwowie, przy ulicy Mochnackiego 17.

Janusz hr. Tyszkiewicz“.

Co dotyczy wyjazdu ks. W. z jakąś damą, podobno cudzoziemką, za granicę, to fakt ten — jak nas informują wtajemniczeni w tę sprawę — ma być prawdziwy i nastąpił już przed kilku tygodniami.

Dyrektorem Filharmonii warszawskiej został wybrany znany muzyk, profesor i kompozytor Henryk Melcer.

Ks. Eulenburg na wolności. Ks. Eulenburg odbył wjazd do zamku swego w Liebenburgu, witany z radością przez ludność rozległych włości swych.

Ktokolwiek bezstronnie patrzeć będzie na uwolnienie pozostającego pod ciężkim zarzutem ks. Eulenburga, przyznać musi, że władze sądowe postąpiły w danym wypadku zupełnie poprawnie, że ani na krok nie zeszły ze stanowiska ściśle legalnego. Przeniesiony w mury szpitalne proces, który z uwagi na dłuższy czas trwania, doprowadzić mógł do choroby nawet człowieka najzdrowszego, nie mógł nie być przerwanym. Z drugiej strony książę-podsądny nie mógł przez całe życie pozostać w szpitalu więziennym. Wszystko więc, jak powiedziano wyżej, odbyło się najpoprawniej i najlegalniej. Słusznie jednak zapytują pisma niemieckie, czy, gdyby tu chodziło o jakiegoś Müllera, sądy trzymałyby się równie ściśle legalności?

Doniesienia pism niemieckich o przyjęciu, jakie zgotowano księciu w Liebenburgu, są wymownym dowodem, że wierność nie zawsze w dzisiejszych czasach jest czczym tylko frazesem. Księcia Eulenburga, który tak czule zawsze traktował wszystkich, bez różnicy płci i stanu, kochają tam rzeczywiście; prostacze serca ludu nie mogą pogodzić się z myślą, że pan ich jest utajonym grzesznikiem. Witano go też owacyjnie, okrzykami, bramami tryumfalnemi i t. p.

Prasa niemiecka omawia uwolnienie ks. Eulenburga bez gniewu, owszem, z pewnem nawet odcieniem litości dla uwolnionego, ale i nie bez gryzącej ironii. „I gdy ks. Eulenburg — pisze np. „Berliner Tageblatt“ — szybko powróci do sił pod wpływem tchnienia powietrza wolności i gdy czy to pod rozłożystemi drzewami parku swego, czy też na Rivierze rozmyślać będzie o niedalekiej przeszłości, wspomni niewątpliwie z uśmiechem ironicznym o owych „przyjaciołach“, którzy mu jako jedyną drogę wyjścia doradzali samobójstwo“.

Przy tej sposobności jednak niemiecki dziennik zwraca słuszną zupełnie uwagę na pewne brzydkie przyzwyczajenie rodaków swoich: oto za każdym razem, gdy dzienniki zagraniczne przynoszą wieść o jakimś skandalu w rodzaju tego, jak cała, od początku aż do końca, sprawa ks. Eulenburga, Niemcy powtarzają z radością, „u nas coś podobnego przytrafićby się nie mogło“. Od dziś dnia każdy Niemiec ze wstydem przyznać będzie musiał, że w Niemczech wszystko jest możliwe.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
Telefon Nr. 708.
wyszła prześliczna książka do nabożeństwa p. t.:

MODLITEWNIK
katolicki.
688d

Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 406 w 32-ce.

Książeczka ta zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy Kor. —3.
W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60.
W oprawie gładkiej z najlepszego szangrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50, i w rozmaitych droższych oprawach.
Na porto należy nadesłać 40 halerzy.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Czeladników krawieckich, przyjmie zaraz firma Tadeusz Węglarski, Rynek gł. 19 (dom Wnego Wenzla). 1091

Potrzebni
praktykant i panna
porządnego prowadzenia się, pilność, pracowitość, rzetelność wymagana. Zgłosić się w dregueryi pod „Czarnym psem“ Tarnów, Wałowa l. 24.

Do większego składu maszyn do szycia potrzebny jest zawodowo wykształcony
MECHANIK
Oferty uwzględnione będą li tylko prawdziwie uzdolnionych.
Zgłoszenia pod F. R. 100 poste-rest. Kraków. 1136

Mężczyźni wszelkiego stanu, osobliwie osoby pensyonowane, znajdą korzystne zatrudnienie jako podróżujący do rozpowszechnienia nowego artykułu, mającego jaknajlepsze powodzenie.
Zgłoszenia K. Christan, Podgórze Mickiewicza 34. 1144

Panienka inteligentna,
z ukończoną VI klasą z dobrą rekomendacyą, potrzebna jako ekspedyentka do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa SIERMONTOWSKIEGO w Krakowie.
Niemki mówiące po polsku mają pierwszeństwo. 1159

Kobieta w średnim wieku, inteligentna, sumienna, bardzo pracowita, poszukuje miejsca gospodyni, kucharki u starszego kawalera lub wdowca. Zgłoszenia M. P. ul. Blich l. 15 I piętro, drzwi na lewo. 1162

Stolarzy 3 zdolnych do robót meblowych, przyjmie Józef Jańczy, w Nowym Targu. Koszta podróży zostaną zwrócone. 1163

Pracownia ślusarska Ludwika Górki, przy ulicy Karmelickiej l. 17, przyjmie dwóch uczni miejscowych do praktyki. 1163

W niedzielę wieczór dn. 4-go bm. zgubiono zegarek srebrny kryty damski. Łaskawy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem do urzędu policyjnego. 1165

Do sprzedania.

Fortepian zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Jagiellońska 6 (kawiarnia). 1127

Sklep towarów mieszanych, tanio do sprzedania, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 17. 1140

Czekoladki, Herbatniki w wielkim wyborze
Bomby — Pastylki
poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12.
ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 1095b

Winogrona kuracyjne,
najlepszej jakości, słodkie, codziennie świeżo zrywane 5 klg. Koron 2·45. Wina białe i czerwone z 1906 roku, naturalne 5 klg. — 4¼ litra franco 4 Kor. Wysyłka kolejowa 34 litrów Koron 29 —. 1111
L. Altneu, Versecz 10. Ungarn.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 752. 67

15 Poselska 15
Znakomite
Herbatniki
codzień świeże ½ kg. K. 1·20
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
w Krakowie, Poselska 15.
Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1161a

Reklamacye
oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież „**Podania do tronu**“, sporządza szybko, tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konces.

818 **Biuro informacyjne**
dla **Spraw wojskowych**
emer. majora A. Kornbergera i K. Moschenlego w **Krakowie**,
Stachowskiego l. 15 „Willa Wanda“.
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

CHROMOFOTOSKOP
Nowość! — Godne zwiedzenia!
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001
Przedstawia codziennie
Widoki w kolorach naturalnych.
Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
1001 **Wstęp 10 centów.**

Stanowisko!
Zdolny, energiczny mężczyzna do odwiedzania trafik i sklepów sprzedających dzienniki poszukiwany jest przez wielki dom nakładowy. Tenże miałby zarazem ekspedycyę oraz inkasowanie. Kaucya bezwarunkowo potrzebna. Verlag „Der Guckkasten“ Wien VIII, Albertgasse 14. 1152

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej)
przygotowuje
Stanisław Burnatowicz
kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. **Długa l. 19 I p.** albo w **Biurze buchalteryjnem** ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017

Kor. 1·40, 1·60, 2·00, 2·40 i 2·80
Kor. za funt wyśmienitej
Palonej KAWY
na specyalnych aparatach co dzień świeżej poleca handel kolonialny i Wielka palarnia kawy
H. Jurkiewicz, — Kraków —
Szewska 22. 1121

Ozdobne pudełko
najlepszych cukrów deserowych
Kor. 1·60
Samych czekoladek nadziewanych sorbetami i masami
Kor. 2 1120
poleca fabryka **wyrobów** cukierniczych
J. Siermontowskiego
w KRAKOWIE, ul. Bracka.

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Pracownia tapicerska
Fr. Karlińskiego
Kraków, pl. Matejki l. 5.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po możliwie niskich cenach. 1047

Restauracya
Wojciecha WOŹNIAKA
Kraków, Floryańska 19, (naprzeciw hotelu „pod Różą“)
wydaje obiady z 4-ech dań
po Kor. 1·40
przyjmuje również abonament miesięczny na śniadania obiady i kolacye.
Piwo pilzneńskie z browaru mieszczańskiego marki BB, i okocimskie na szklanki. 1158
Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie.
Osobne gabinety na zebrania. Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.

Hurtowny skład WIN
PERLBERGER i SCHENKER
Kraków, Grodzka 48. — Telefon 308.
Poleca: Wina węgierskie, francuskie, szampany, koniaki etc. Specyalność firmy:
„HYGEA PERLE“
wino czerwone z żelazem dla niedokrwenych. 1004

Pracownia i skład bandaży, artykułów gumowych i ortopedycznych wyłącznie dla Pań i dzieci, oraz SKŁAD GORSETÓW
ZOFII WĘGRZYNOWICZ 1051
w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 27, idąc od kościoła N. M. Panny, Szpitalną na prawo.

Kieska ze zwodniczem zamknięciem.



Nowość! Nowość!
Może być tylko przez wtajemniczonego otworzoną. Do każdej kieski załączony jest sposób użycia. Z silnej czarnej skóry, z silną podszewką i niklowem okuciem, o 3 zupełnie oddzielnych przegródkach. Każda z przegródek osobno się otwiera, bardzo łatwa do przejrzenia, nadzwyczaj obszerna, K. 1·80. Tasama ze skóry foki pierwszej jakości Kor. 2·50. Wielki wybór portmonetek, papierośnic w mojem głównym katalogu. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości przez ck. dostawcę nadwornego HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 495 (Czechy). Główny katalog z 3.000 wzorów wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

Zmiana lokalu.
932 Fabryka stor i żaluzyi
Władysława Pędziwiatra
została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej l. 8 do Dębnik ul. Kościuszki l. 15 I p. naprzeciw kapliczki. Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Reim i Sp. Z poważaniem W. Pędziwiatr. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Nowo otworzona pracownia
sukien męskich
przy ul. Wielopole l. 15
Piotr Klaja
krawiec męski. 1081
Wykonywa najsumienniej kostyumy męskie podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej mody po bardzo przystępnych a nader niskich cenach, jak również przyjmuje zamówienia na ubrania z powierzonych sobie materyałów.

DRZEWO
opałowe, sągowe i gałęzie po zniżonych cenach sprzedaje:
Zarząd lasów, WOLA Justowska. 1041



Najtańszy zakład zegarmistrzowski
S. Piotrowskiego
ul. Sławkowska l. 24
poleca
Zegary, Zegarki oraz Biżuterye srebrne i złote po najtańszych cenach.
Każdą większą reparacyę wykonuje
tylko za 90 ct. 655

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
82

Nie zaniedbaj pan
przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.



Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·60, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. Skrzypce koncertowe po kor. 14, 17, 20·50 i 24. Skrzypce orkiestrowe silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. Skrzypce solowe po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. Piccolo, flety, w najlepszym wykonaniu po kor. —·90, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. Klarnety najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Cytry, harmonie, gitary, okaryny itd. w największym wyborze. Pudełka na skrzypce kor. 3·50, 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy). 1008

Ważne dla szkół, biur i t. p.
Olej (Stauboel)
który zapobiega unoszeniu się kurzu przy zamiataniu 1148
polecają
REIM i Spółka Kraków, Rynek L. 37.
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za Kor. 4 franko.

Renaissance! Nowość! Renaissance!
Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta
Restauracya i Kawiarnia
Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa à la minuté.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza
p. Sellera. 565

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Steckenpferd 596
Liliowe mydło mleczne.
Najłagodniej działające na skórę.

Stowarzyszenie
SAMOPOMOCY
w oddłużeniu
„ALLIAGE“ 1169
otwiera swą filię w Krakowie.

„MAISON BEBE“
Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu.
Konfekcya dziecięca
dla dziewczątek i chłopczyków.
Specyalność: 1002
Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc.
Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Ważna wiadomość
dla chcących osiedlić się na roli w Brazylii.
Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli, może otrzymać od Towarzystw żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze dla siebie i dla całej rodziny. Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Towarzystwa „Opatrzność“ w Krakowie, lub w filiach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu.
Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu. **Nie dać się więc bałamucić pokątnym ajentom**, którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców, narażając ich na straty i zawód. Na samą jazdę do morza trzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora, dla stwierdzenia, czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.
Towarzystwo opieki nad wychodźcami w Krakowie, ulica Pawia 2. 1079

Wydawca: Lucyan Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Kowaka.